

UCHWAŁA

Dnia 23 maja 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSN Anna Owczarek

w sprawie egzekucyjnej z wniosku wierzyciela Państwowego Funduszu Osób
Niepełnosprawnych - Starosty O.

przeciwko dłużnikom "A." sp.j. Zakład Pracy Chronionej w O., A. W. i J. L.

na skutek skargi dłużnika A. W.

na czynności Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym

po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym

w dniu 23 maja 2012 r.,

zagadnienia prawnego przedstawionego

przez Sąd Okręgowy

postanowieniem z dnia 8 grudnia 2011 r.,

"Czy podlega odrzuceniu spóźniona skarga na czynności
komornika, w oparciu o którą sąd uzna, że zachodzi podstawa do
podjęcia czynności na podstawie art. 759 § 2 k.p.c.?"

podjął uchwałę:

Jeżeli sąd uzna, że skarga na czynności komornika wskazuje na uchybienia uzasadniające podjęcie działań na podstawie art. 759 § 2 k.p.c., nie odrzuca jej z przyczyn określonych w art. 767³ k.p.c.

Uzasadnienie

Dłużnik A. W. wniósł skargę na czynność komornika przy Sądzie Rejonowym, przekraczając jednak termin do jej wniesienia. W tej sytuacji Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 6 września 2011 r. skargę odrzucił, zawieszając postępowanie egzekucyjne do czasu prawomocnego zakończenia postępowania zainicjowanego skargą, a ponadto – na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. – zobowiązał komornika do wstrzymania postępowania egzekucyjnego oraz wezwania wierzyciela do złożenia w terminie siedmiu dni prawidłowego tytułu wykonawczego, tj. tytułu egzekucyjnego opatrzonego klauzulą wykonalności w brzmieniu określonym w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 września 2006 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia brzmienia klauzuli wykonalności (Dz.U. Nr 165, poz. 1179). W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Rejonowy stwierdził m.in., że skarga wierzyciela podlega odrzuceniu na podstawie art. 767³ k.p.c., została bowiem wniesiona po upływie ustawowego terminu ustanowionego w art. 767 § 4 k.p.c.

Rozpoznając zażalenie wierzyciela, Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w przedstawionym do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W orzecznictwie Sądu Najwyższego – przed wejściem w życie art. 767³ k.p.c. – przyjmowano, że skarga na czynności komornika, wniesiona po upływie terminu lub której braków nie usunięto w terminie, podlega odrzuceniu (uchwały z dnia 6 września 1994 r., III CZP 101/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 24 i z dnia 26 stycznia 1999 r., III CZP 58/98, OSNC 1999, nr 6, poz. 107). Sąd Najwyższy przyjął to rozwiązanie mimo braku wyraźnej regulacji ustawowej; odwołując się do analogii zaakcentował przynależność skargi na czynności komornika do środków zaskarżenia oraz potrzebę poddania decyzji sądu rejonowego kontroli instancyjnej. Nie może być wątpliwości, że miał także na względzie specjalną funkcję skargi spełnianą w ramach postępowania egzekucyjnego, jest ona bowiem nie tylko środkiem zaskarżenia, a więc środkiem prawnym służącym stronom w celu zmiany, uchylecia lub wymuszenia czynności komornika, ale stanowi również dogodny

narzędzie nadzoru sprawowanego przez sąd i prezesa sądu rejonowego na podstawie art. 759 § 2 k.p.c. oraz art. 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (jedn. tekst: Dz.U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1376). Przyjęcie, że skarga wniesiona po terminie lub dotknięta brakami podlega zwrotowi osłabiałoby jej znaczenie jurysdykcyjne i nadzorcze, a nawet delatorskie, gdyż – zwrócona – nie mogłaby wywołać jakichkolwiek skutków wiązanych z jej wniesieniem (art. 130 § 2 k.p.c.). Poza tym decyzja sądu rejonowego uchylałaby się spod kontroli sądu wyższej instancji, gdyż zarządzenie o zwrocie skargi nie podlegałoby zaskarżeniu zażaleniem, co dodatkowo obniżałoby jej znaczenie.

Dążąc do umocnienia funkcji skargi i podniesienia jej skuteczności, ustawodawca z dniem 5 lutego 2005 r. wprowadził do kodeksu postępowania cywilnego przepis art. 767³, który stał się wyraźną, normatywną podstawą jej odrzucenia, jeżeli została wniesiona po terminie albo nie uzupełniono w terminie jej braków. Ustawodawca jednoznacznie potwierdził także stanowisko judykatury, że na postanowienie sądu o odrzuceniu skargi przysługuje zażalenie (art. 1 pkt 110 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 172, poz. 1804). Przesłanki odrzucenia skargi zostały poszerzone w noweli do kodeksu postępowania cywilnego zawartej w ustawie z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381); od dnia 3 maja 2012 r. sąd odrzuca skargę wniesioną po upływie przepisane go terminu, nieopłaconą lub z innych przyczyn niedopuszczalną, jak również skargę, której braków nie uzupełniono w terminie.

W obu wersjach omawianego przepisu – po zdaniu nadrzędnym obejmującym wyliczenie sytuacji, w których dochodzi do odrzucenia skargi – następuje zdanie podrzędne rozpoczynające się od spójnika złożonego „chyba że”, znamionującego wprowadzenie relacji warunkowej; użycie tego spójnika to sygnał, że w razie zajścia zdarzenia, o którym mowa w zdaniu podrzędnym, nie nastąpi to, o czym mowa w zdaniu nadrzędnym. Inaczej mówiąc, zdanie podrzędne wprowadza wyjątek od zasady ustanowionej w zdaniu nadrzędnym. W logice taki związek niezgodności dwóch zdań pozostających w układzie alternatywy rozłącznej

określa się mianem ekskluzji lub alternatywy wykluczającej. Przy uwzględnieniu tych uwag, oczywistych i niewymagających dalszych rozważań gramatycznych ani dociekań semantycznych, nie budzi wątpliwości, że sąd odrzuca skargę z przyczyn określonych w art. 767³ *in principio* k.p.c. tylko wtedy, gdy nie zachodzą powody do podjęcia czynności na podstawie art. 759 § 2 k.p.c.; jeżeli uzna, że powody te występują, odrzucenie skargi jest niedopuszczalne.

Wyniki wykładni językowej są zatem jednoznaczne i jakkolwiek odstępianie od nich nie jest wyłączone, zwłaszcza na rzecz wskazań wpływających z wykładni funkcjonalnej lub celowościowej, to jednak w rozważanym wypadku brak do tego podstaw. W piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się powszechnie, że odejście od wyników wykładni językowej – określanej niekiedy węższej jako gramatyczna lub literalna – jest uzasadnione tylko wtedy, gdy prowadzi ona do absurdu albo do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji. Za odstępieniem od wykładni językowej może przemawiać także sprzeczność jej wyników z podstawowymi założeniami systemu prawnego albo niemożność jej akceptacji ze względów moralnych lub społecznych (por. np. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2004 r., III CZP 37/04, OSNC 2005, nr 3, poz. 42, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2005 r., I KZP 18/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 74 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2004 r., V CK 21/04, OSNC 2005, nr 7–8, poz. 137, z dnia 18 stycznia 2008 r., V CSK 351/07, OSNC 2009, nr 3, poz. 44 lub z dnia 8 maja 1998 r., I CKN 664/97, OSNC 1999, nr 1, poz. 7).

Szczególnie ostrożnie należy sięgać do subsydiarnych metod wykładni w prawie procesowym, ponieważ adresaci norm tego prawa powinni polegać przede wszystkim na tym, co ustawodawca rzeczywiście wyraził; jego komunikat kierowany w formie normy prawnej do organów procesowych i uczestników postępowania powinien być rozumiany jednoznacznie, w sposób ścisły, wynikający bezpośrednio z treści przepisu, tj. znaków (wyrazów) składających się na wypowiedź normatywną. Należy przy tym pamiętać, że proces sądowy jest ciągiem sformalizowanych, uporządkowanych i celowych czynności, które muszą być skuteczne i przewidywalne, a to zapewnia m.in. ich jednolitość, wynikająca z językowej interpretacji prawa dającej najwyższe gwarancje jednoznaczności.

W piśmiennictwie podkreśla się, że stanowienie jasnych reguł postępowania, jednoznaczne ich odczytywanie i bezwzględne przestrzeganie stanowi podstawowy element prawidłowo rozumianej tzw. sprawiedliwości proceduralnej. Te uwagi dotyczą w szczególności przepisów o egzekucji, które – ze względu na restrykcyjny, „przymusowy” charakter – wymagają ścisłej, deklaratywnej wykładni, gwarantującej jednakowość wyników, a tym samym jednolitość praktyki egzekucyjnej oraz stabilność i pewność prawną. W związku z tym jakiegokolwiek odstępstwa w kierunku innych typów wykładni wymagają ważnych powodów, których jednak w rozważanym wypadku brak.

W tym stanie rzeczy przedstawiana w piśmiennictwie propozycja odejścia od językowej wykładni art. 767³ k.p.c. nie może być uznana za przekonującą, niezależnie od tego, że byłaby także wyraźnym krokiem przeciwko intencjom ustawodawcy. Nie można również podzielić poglądu, że pozostanie przy wykładni językowej prowadzi do podważenia zasad procesowych określających skutki wniesienia środka zaskarżenia niedopuszczalnego, wadliwego lub z uchybieniem ustanowionemu terminowi.

Rola i funkcja skargi na czynności komornika jest – jak zaznaczono – niejednorodna; ma ona nie tylko cechy środka zaskarżenia, ale jest także narzędziem szeroko rozumianego nadzoru judykacyjnego, niezależnie bowiem od swej doraźnej efektywności procesowej, tj. zdolności do wywołania bezpośrednich skutków procesowych w ramach postępowania skargowego, jest także nośnikiem informacji mogących wskazywać rozmaite wady i uchybienia w toczącej się egzekucji. Jeżeli skargę wniesiono po upływie przepisanej terminu, nie opłacono jej, nie uzupełniono jej braków albo była niedopuszczalna, nie może już spełnić swej funkcji czysto jurysdykcyjnej, a jej odrzucenie, a więc ostateczne pozbawienie jej jakichkolwiek skutków, odbierałoby jej także rolę środka nadzoru przewidzianego w art. 759 § 2 k.p.c.

Z treści art. 767³ k.p.c. należy więc wysnuć wniosek, że jeżeli skarga podlegałaby odrzuceniu, ale zawiera – co sąd stwierdza (*verbum legis*: uznaje) - elementy stanowiące podłoże i postawę do podjęcia czynności przewidzianych w art. 759 § 2 k.p.c., to tracąc swą bezpośrednią funkcję jurysdykcyjną, a więc

środka zaskarżenia, zachowuje moc środka inicjującego czynności w ramach nadzoru judykacyjnego. W opisanej sytuacji skarga na czynności komornika, pozbawiona – na skutek nieusuniętych lub nieusuwalnych wad – cech środka zaskarżenia unormowanego w art. 767 k.p.c., podlega konwersji; przekształca się w środek o charakterze pozajurydykcyjnym, stając się – ze skutkiem wstecznym, od chwili wniesienia – skierowanym przez stronę bezpośrednio do sądu zawiadomieniem o uzasadnionej potrzebie wydania komornikowi odpowiednich zarządzeń (por. także art. 3 ust. 2 pkt 4 z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji). Wobec tej konwersji, orzekanie o odrzuceniu skargi, po utracie przez nią jej cech i funkcji, jest więc – ze względu na brak substratu – bezzasadne, a nawet niemożliwe. Tak więc teza o niespójności systemu oraz o podważeniu zasad procesowych określających skutki wniesienia wadliwego lub niedopuszczalnego środka zaskarżenia nie może być uznana za trafną.

Należy przy tym podkreślić, że sąd, związany uprzednią własną decyzją o uznaniu, iż zachodzą podstawy do podjęcia czynności zapewniających należyte wykonanie egzekucji lub usunięcie uchybień, wydaje komornikowi – a nie tylko „może wydać”, jak stanowi art. 759 § 2 k.p.c. – odpowiednie zarządzenia. W ten sposób wzrastają gwarancje legalizmu czynności komornika, mimo bowiem braku prawidłowego i – w sensie procesowym – skutecznego zaskarżenia, nie wymykają się one spod kontroli sądu (por. także uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2007 r., III CZP 16/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 58). Wzrasta również szybkość i skuteczność postępowania egzekucyjnego, a więc przybliża się realizacja jego podstawowych celów.

Trzeba jednak zastrzec, że jeżeli skarga dotknięta brakami wymienionymi w art. 767³ *in principio* k.p.c. nie zawiera elementów pozwalających na uznanie, iż zachodzą podstawy do podjęcia czynności przewidzianych w art. 759 § 2 k.p.c., do wspomnianej konwersji nie dochodzi, a sąd skargę odrzuca.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie.